Nr. 93. Kraków, Piątek 7 grudnia 1923. Rok I

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 660 tys. Mk, z odnoszeniem lub przesyłka pocztową 750 tys. Mkp. Zagranicą miesięczne 1.500.000 Mkp. Cena numeru 30.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 8.000 Mkp. Nadesłane 18.000 Mkp. Po kronice 24.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 32.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Ceny powyższe obowiązują od dnia z miany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Sprawa Jaworzyny w trybunale haskim przegrana

Warszawa, 7 grudnia. Orzeczenie trybunału haskiego przyniosło nam, wbrew doniesieniom pierwotnym, przegraną. Według ścisłego tekstu orzeczenia trybunału haskiego, nadeszłego via Paryż z Hagi, trybunał stwierdził, że granica obszaru Jaworzyńskiego, której zmiany domagała się Polska w myśl ostatnich postanowień Rady ambasadorów, została definitywnie oznaczoną decyzją Rady ambasadorów z 28 lipca 1920. Orzeczenie trybunału haskiego dopuszcza jedynie pewne nieznaczne modyfikacje małego odcinka granicy na Spiżu, o ile wymagać tego będą lokalne warunki względnie interesa mieszkańców danego obszaru.

Z Pragi donoszą, że orzeczenie trybunału haskiego wejdzie pod obrady Ligi Narodów w d. 10 bm. i że zostanie przez Radę Ligi Narodów zaakceptowanem i przekazanem konferencji ambasadorów.

Udaremnienie zamachów na koleje na Kresach

Brześć nad Bugiem, 7 grudnia. Policja państwowa w województwie tutejszem położyła obecnie główny nacisk na zapobieganie zamachom kolejowymwym, które w ostatnim czasie tu i ówdzie miały miejsce. **Usiłowania policji uwieńczone zostały szeregiem dodatnich wyników. Policja państwowa wykryła między innemi w dniu 17 listopada br. na podstawie poufnej informacji, że zamierzony jest zamach na pociąg kurjerski Baranowicze—Brześć Poleski.** W związku z tem zarządzone dochodzenia wykryły tych, którzy planowali zamach w osobach Wasyla Semeniaka i Aksnowskiego. Znaleziono u nich półtorametrowy łom żelazny, klucz do rozkręcania szyn kolejowych sztylety itp. Aresztowani wskazali na wspólnika niejakiego Hipolita Jarmolenkę, który na dany znak miał wziąć udział w napadzie uzbrojony w karabin. Przyznali oni, że zamierzali wykonać zamach na pociąg w celu rabunku. Jarmelenko umknął z aresztu. W Brześciu Litewskiem aresztowano natomiast dalszych wspólników planowanego zamachu Wacława Białobrodzkiego, Juljana Daleskiego i Pluszowskiego.

Kapitulacja Niemców w Zagłębiu Ruhry

Düsseldorf, 7 grudnia. Wszystkie kopalnie węgla zagłębia Ruhry podpisały z władzami okupacyjnemi umowę, na podstawie której wypłacą niezwłocznie 15 miljonów dolarów na rachunek podatku węglowego. Zgodzono się również na podatek w wysokości 10 franków od każdej sprzedanej tony węgla opałowego oraz na bezpłatną dostawę 21% produkcji tych kopalń.

Zdolność płatnicza Niemiec będzie zbadana

Paryż, 1 grudnia. „New York Herald" donosi, że obserwator amerykański w komisji reparacyjnej Logan, po dłuższych konferencjach z delegatami francuskimi wysłał do departamentu stanu nowe wyjaśnienia w sprawie komitetu rzeczoznawców. Francuzi wskazują na to, iż komitety nie kolidują z poglądami Hughesa i są wogóle czemś nowem. Delegaci francuscy w osobnem piśmie do Logana oświadczyli, że zasoby zagłębia Ruhry oraz inne czynniki, dotyczące teraźniejszej i przeszłej zdolności Niemiec do świadczeń będą mogły być zbadane.

Dotychczasowy wynik wyborów w Anglji

Londyn, 7 grudnia. Godzina 1.40 w nocy. Według dotychczasowych danych wybrano 91 konserwatystów, 52 liberałów, 55 z partji pracy, 3 niezależnych i 1 irlyjskiego nacjonalistę.

Konserwatyści zyskali dwa mandaty, liberali labour party 14. Lady Astor, kandydatka konserwatystów i przywódca partji pracy Thomas wybrani zostali ponownie. Henderson leader partji pracy został zwyciężony przez kandydata liberałów. Były minister Mansterman i Clyne, jeden z przywódców partji pracy zostali wybrani ponownie.

Zatarg między Chinami a Europą

Londyn, 7 grudnia. Z Pekinu donoszą, że Sun-Jat-Sen, który przyjął tytuł prezydenta południowej republiki, sprowokował obecnie zajście z przedstawicielami rządów europejskich. Mianowicie Sun-Jat-Sen zagroził położeniem ręki na dochodach celnych wolnego portu Sant-Snu, na których zabezpieczona została pożyczka Stanów Zjednoczonych i indemnizacje za szkody, wyrządzone w czasie powstania bokserów.

Dolar w Krakowie 3 800.000
Dolar w Warszawie 3,600.000

Waloryzacja w praktyce

Taryfy kolejowe, mają być, jak już donosiliśmy, **zwaloryzowane** wedle kursu dnia złotego franka. W konferencjach wstępnych ustalono zrazu **3 fr.**, później na skutek interwencji ministerstwa przemysłu i handlu **2 fr. za km w ruchu osobowym III. kl.** Jest to olbrzymie podrożenie wobec dzisiejszej taryfy, **przekraczającej** za te same jednostki 400.000 mp. Zbliżamy się jednak w ten sposób coraz bliżej do taryf przedwojennych, a może nawet je wkrótce przekroczymy. Nie w tem jednak leży rzecz. Kolej przynosi tak olbrzymie **deficyty,** że państwo, które ma sanować swe finanse, musi traktować kolejnictwo jako **przedsiębiorstwo** ze stanowiska **kalkulacji handlowej.**

Chodzi jednakże o co innego. O **metode** traktowania u nas spraw, wnikających tak głęboko w organizm gospodarczy jak taryfy!

W kołach **fachowych,** których opinji zasięgaliśmy dziś specjalnie — panuje **konsternacja** z powodu **technicznej** strony przeprowadzenia wogóle u nas **waloryzacji.**

Waloryzacja wszelkich podatków i taryf ma nastąpić w myśl projektu rządowego **każdorazowego dnia wedle kursu.** To znaczy — objaśniając przykładowo rzecz samą — iż od 1 stycznia każdy z nas jadąc koleją i kupując bilet kolejowy lub wysyłając towar, będzie świadkiem, jak kasjer kolejowy, który codziennie musi uwzględniać kurs giełdowy franka, będzie obliczał na podstawie dość skomplikowanych zestawień rachunkowych (mnożenie kilometrów przez cenę zasadniczą) **należność** każdego pasażera i towaru w złotych frankach. Proszę sobie przedstawić **sytuację na dworcu głównym w Warszawie, który „ekspedjuje" przeciętnie dziennie 15 do 20.000 osób** przez kilku kasjerów. Potworzą się **olbrzymie ogonki,** kasjerzy podenerwowani i przemęczeni będą się mylić niezawsze na swoją niekorzyść, pasażerowie będą nękani nową szykaną, słowem znowu tak niebezpieczne w zasadzie zwiększenie **zakresu działania** biurokracji i to w zakresie jednakże handlowym.

A przykład był tak blizki. W Niemczech wprowadzono **taksamo** waloryzację **taryf** wedle kursu dnia i natychmiast skutek był **nieodzowny:** stworzenie nieprzeliczonych **„ogonków",** wstrzymanie normalnego **ruchu** itd. Czyż zawsze mamy naśladować wybitnie **nieudałe próby** naszego najbliższego sąsiada „ościennego"?

Nadto kasjerzy kolejowi, którzy dotychczas **co miesiąc rozrachowują** się z centralnym Zarządem dyrekcji, będą musieli to czynić **codziennie,** idzie tu wszak o zwiększenie funkcji **olbrzymie i to w chwili redukcji urzędniczej!**

Tasama historja powtarza się z techniczną stroną **waloryzacji podatków.** Na zapadłej prowincji, w miejscu płacenia podatków, gdzie gazety dochodzą z tygodniowem często opóźnieniem, kurs **złotego franka** jest nieznany, jak bogatę musi być tedy sieć **telefoniczna lub telegraficzna,** by każda stacja **kolejowa,** i każdy „posterunek" skarbowy **otrzymały** w czas kursa giełdowe. I jak olbrzymi personal jest tu potrzebny, by obsłużyć tak **specjalną gałęź** rządowej administracji po całym kraju, w jego najdalszych zakątkach kresowych.

A następnie **moment nie mniej ważny.** Już obecnie nasz **korpus urzędniczy,** zmuszony do tego ciągłym spadkiem waluty, został zbyt... intensywnie wciągnięty **w grę giełdową wszelkiego rodzaju.** Kto dziś nie „spekuluje" akcjami, walutami itd.! **Proszę sobie jednak wyobrazić znowu sytuację,** w której **codziennie** w południe we wszystkich urzędach zainteresowanych w waloryzacji **otrzymają urzędnicy i urzędniczki pierwszą telefoniczną lub telegraficzną wiadomość o kursie giełdy pieniężnej.** Całe miasteczko **czeka na tę wiadomość, „czarna giełda"** gotowa jest do jaknajdalej idących „ofiar", celem **stałego** otrzymywania na czas wiadomości kursowych! Urzędy, jako dostarczyciele cennych wiadomości giełdowych!

A potem **nadużycia** zawsze możliwe w młodej państwowości przy nieuregulowanych stosunkach **uposażeń urzędników.** Kasjerzy i „poborcy podatkowi" **mają pole nieograniczone dla wyzyskiwania na niekorzyść skarbu** wahań walutowych niemal codziennie, **przy bardzo utrudnionej kontroli!**

Słowem, jak zwykle **myśl sama w sobie dobra,** może zostać najzupełniej wypaczoną **w technicznem** jej przeprowadzeniu. Przeżyliśmy już **fiasko skarbowe daniny** Michalskiego głównie z powodu wadliwego przeprowadzenia akcji pod względem technicznym. Obecnie grozi to samo. Podwyżka taryf do parytetu przedwojennego jest **wielką ofiarą ze strony przemysłu, handlu, rolnictwa** i co najważniejsze **konsumenta,** na którego zostaną wszystkie podwyższone opłaty **przerzucone.** Osobiście mam nawet wrażenie, że w **obecnem przesileniu finansowem,** jakie przeżywa u nas przemysł i handel, **podwyżka** taryf tak bardzo znaczna, może być ostatecznym **ciosem,** którego nie przetrzyma wiele, **zwłaszcza średnich zakładów przemysłowych** i handlowych.

Tem bardziej więc należy całą rzecz tak przemyśleć, tak **praktycznie urządzić,** by **wielkie ofiary gospodarcze,** wprowadzone **nagle, bez koniecznej w takich razach gradacji i przygotowania** wydały możliwie pomyślne rezultaty!

Zamiast tego projektuje się **bezzwłocznie** niemal bo od 1. I. 1924 wprowadzenie tak **olbrzymio ważnej** reformy całego naszego życia gospodarczego, **bez dostatecznego przygotowania aparatu** technicznego. **Wyżsi urzędnicy i fachowcy** są poprostu **zaskoczeni** całą tą sprawą, a raczej jej **techniczną stroną** i ostrzegają przed krokami nieobliczalnymi w następstwa przy złem pokierowaniu całej akcji. Znowu jak zwykle załatwiono tę rzecz **przy zielonym stoliku ministerjalnym bez poradzenia się nawet swoich własnych urzedników, wśród których nie brak świetnych fachowców,** a którzy **potrafiliby** wytłumaczyć swoim najwyższym szefom, że rzecz tak pomyślana jest w praktyce nie do przeprowadzenia.

Kto jednak obecnie liczy się jeszcze z głosem fachowców!

Orędzie prezydenta Coolidge

Prezydent Coolidge o stosunkach amerykańsko-sowieckich

Wiedeń, 7 grudnia. „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge w orędziu do Kongresu amerykańskiego poświęcił na wstępie gorące wspomnienie zmarłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hardingowi. Orędzie przedstawia główne wytyczne linje polityki zagranicznej amerykańskiej, która polegać ma na tem, aby zajmować się własnemi sprawami i bronić interesów własnych obywateli. Uznajemy w całej pełni, że mamy obowiązek pomagać drugim, atoli z tem zastrzeżeniem, że oznaczymy sami czas, miejsce i metodę naszej pomocy. Stany Zjednoczone nie przyjęły i nie ratyfikowały paktu o Lidze narodów. Nie wzięliśmy na siebie tej odpowiedzialności, którą wzięli na siebie członkowie Ligi Narodów. Nie mamy zamiaru zmieniać naszego stanowiska w stosunku do Ligi narodów, która dla nas istnieje tylko jako agencja zagraniczna. Stany Zjednoczone nie mogły ograniczać swej swobody i niezawisłości przez wstąpienie do Ligi narodów. Nasza polityka zagraniczna kierowana jest dwoma zasadami, mianowicie, by nie zawierać trwałych przymierzy, któreby mogły ograniczyć naszą własną niezawisłość, oraz aby na drodze pokojowej łagodzić waśnie między innymi narodami. Popieraliśmy sądy rozjemcze i blizko od 25 lat jesteśmy członkami hagskiego sądu rozjemczego. Zdawna dążyliśmy do utrzymania międzynarodowego trybunału, w pełnej zgodzie z naszemi oboma zasadami polityki zagranicznej popieramy utworzenie międzynarodowego trybunału, w którym wziąłby udział cały świat. Dalej omawia orędzie stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Rosją i żąda, aby państwo to uznało sumy, które rząd sowiecki (nie-carski) winien obywatelom amerykańskim, oraz aby nieprzyjazna tendencja jaką objawia się w Rosji sowieckiej przeciw urządzeniom istniejącym w Stanach Zjednoczonych ustała. Dalej omawia orędzie sprawę długów zagranicznych i między innemi wylicza, że koszta okupacji amerykańskiej wyniosły 225 milionów dolarów, zaś uznane pretensje obywateli amerykańskich wynoszą 1225 milionów dolarów. Ameryka ma bezpośredni interes w odbudowie gospodarczej Europy. Wierzy, że Francja otrzyma zapłatę i że Niemcy mogą się odnowić. Dalej omawia orędzie sprawy wewnętrzne, kwestje podatkowe i kolejowe, obronę kraju, i kończy Sto lat upłynęło od postawienia doktryny Monroego. Ta zasada stała się zasadą naszej polityki i musi nią pozostać. Należy jednak uwzględnić zmiany jakie nastąpiły od tego czasu. Nie jesteśmy już słabym narodem, któryby potrzebował ochrony, jesteśmy „wielkimi i silnymi a ta nowa potęga nakłada na nas nowe obowiązki. Przez wiek cały było obowiązkiem naszym bronić samych siebie, dziś jest naszym obowiązkiem przywrócić światu równowagę. Orędzie kończy się słowami: Ameryka zajęła miejsce w świecie jako republika wolna, niezawisła i potężna. Najlepszą przysługą, którą może ona obecnie wyświadczyć ludzkości będzie to, jeżeli miejsce swe zatrzyma.

TEATR MIEJSKI

Alfred de Musset: **„Świecznik".**

Wszystko dla Solskiej! Oto hasło, które od kilku miesięcy jest drogowskazem teatru miejskiego i poprowadziło szczęśliwie jego repertuar poprzez „Romans" Sheldona, „Nauczycielkę" Niccodemiego do „Cyda", „Snu nocy letniej" i „Świecznika". A więc do Corneila-Wyspiańskiego, Szekspira, Musseta.

Komedję Museta wytawiono z pietyzmem i smakiem. Wnętrza świetlicy państwa Andrzejów i pokoju pani domu były prześliczne. Pomysłowa reżyserja pokonała też zwycięsko dziesięć odsłon sztuki w czasie stosunkowo krótkim.

Sztuka niedzisiejsza, to prawda. Ale z pogodnym uśmiechem patrzymy na szczęście i nieszczęście Fortunia, na zarozumiałą pewność siebie i wściekłą zazdrość Clavaroche'a, na niesłychaną prostotę, z jaką Żaklina zdradza starego męża, na dziwną konieczność, która zwolna ale pewnie każe [illegible] koronie rogów na łysej głowie mistrza Andrzeja. I przenosimy się myślą w dawne miłe czasy, słuchając czułej piosnki Fortunia.

Jest jednak w tej komedji coś tragicznego. Podczas gdy bowiem łatwość, z jaką kłamie niewierna żona budzi w nas podziw, gdy bawi odwaga kochanka, który przez drzwi i okna wdziera się do cudzej łożnicy, gdy przejmują żalem cierpienia młodego poety, załamującego się pod pierwszym zawodem miłosnym, a od Żakliny żąda się wprost, by coprędzej rzuciła pustego oficera i zwróciła się ku sercu, które bije dla niej tak gorąco, jedno tylko nikogo nie dziwi, nie martwi, nie wzrusza, jedno tylko rozumie się samo przez się: mistrz Andrzej musi być zdradzanym. Tak było już za Moliera z George'm Dandin. A pono i jeszcze dawniej.

Do doskonałej gry p. Solskiej dostroił się godnie p. Szymborski. P. Białkowski zbytnio udramatyzował Fortunia i zacierał w mimice twarzy jego chłopięcość. Zupełnie nie na swojem miejscu był p. Sawicki.

Naturalnie i bez koncertowej emfazy odśpiewano za sceną piosnkę Fortunia. **wt.**

OPERA i OPERETKA

„Królowa Monmarte", operetka w 3 aktach Vada Ennen. Tłumaczył Wincenty Rapacki.

Treść powyższej operetki charakteryzuje nieco przesadnie, zbyt po „ameryakńsku" życie apaszów paryskich, obfituje jednak chwilami w momenta bardzo udatne, zwłaszcza wyróżnia się w tym względzie akt pierwszy. Muzyka lekka, melodyjna, nowoczesna. Przy okazji tej należy się kilka słów pochwały pod adresem p. Adama Rapackiego, który potrafił bardzo umiejętnie skomponować muzykę do tańca apaszów i New Schimmy. Śpiew, tańce i gra artystów wypadły dobrze. Na pierwszem miejscu podnieść musimy clou onegd. wieczoru, którym był taniec apaszów, odtańczony przez b. miłą parę p. Wojnara i p. Martównę. Taniec ów nie można określić innem słowem, jak tem, iż był on „rzeczywistością" i to rzeczywistością niepośledniej wagi. Zdawało się, iż oglądamy parę apaszów, zakaz. dzielnic Paryża. P. Wojnar był doskonale ucharakteryzowanym, p. Martówna, powiem, że nieco zanadto elegancka, jak na apaszkę z knajpy podmiejskiej, wyglądała jednak tak czarująco, iż drobnostkę tę można jej śmiało wybaczyć. P. Rymar, jako królowa Monmartre była niezłą. Mówimy niezła, dlatego, iż głos posiada ona dźwięczny i ładny, wyższe tony wprawdzie nieco słabe, niestoty jednak rola nie była dla niej. P. Rymar jest zanadto delikatną, zanadto powolną do tej roli, która wymaga temperamentu i zajęcia pewnego, właściewgo apaszom paryskim przy zachowaniu pewnej finezji „pochodzenia". Rolę tę pojęłaby właśnie i odegrała doskonale, naszym zdaniem p. Szczęsna, która, niestety, nie należy do zespołu Teatru Opera i Operetka. Dobry dzień miał wczoraj p. Karasiński, umiał on się włożyć doskonale w rolę starego wygi apasza, nie szarżował zbytnio i zaprzestał nareszcie „czechizować się". Gra jego wywoływała salwy śmiechu i nieustanne brawa, na które w zupełności zasłużył. — Zły natomiast dzień miał p. Sempoliński, a to z tej prostej przyczyny, iż do roli, którą objął, nie nadawał się. Rola ta była dlań stanowczo zbyt dramatyczna. Nie mógł on ujawnić w niej swego niezrównanego dowcipu i temperamentu, ponadto ucharakteryzował się źle i wyglądał zbytnio na „apasza z teatru". Co do reszty członków onegdajszego zespołu, to p. Kwiecińska nie umiała odegrać roli wyznaczonej dlań, zbyt była zachwycona swoją osobą, żądała podziwu, a zapominała, że w celu wzbudzania podziwu należy coś dać publiczności. Doskonałą była jak zawsze niestrudzona p. Zimajerowa, oraz p. Rewski, który rolę starego barona odegrał zwłaszcza w ostatnim akcie, bardzo udatnie. Mniej dobrym był natomiast p. Laskowski, jako młody baron, za mało miał uroku, aby rzucić urok, głos zreszta niezły, może się z czasem wyrobić. W każdym razie całość wieczoru wypadła bardzo dobrze i jest ona godna, by więcej oglądało ją osób, niż było na onegdajszej premjerze.

—ooo—

Co było dzisiaj na giełdzie krakowskiej?

Kraków, 7 grudnia

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	6/XII.
P. T. H. I—V em.	470—508	465 440
„Impex"	21	20.5—21
„Pharma" (B. Jawornicki)	465 475	455—445
Bracia Rolniccy I em.	310	
„Polski Glob"	65	
C. Hartwig. Poznań		
Żegluga Polska	100—105	100—105
Zieleniewski I—IV em.	16[illegible]0 1730[illegible]	16500—1620[illegible]
Warsz. Parowozy I—III em.	310—335	300—275
H. Cegielski, Poznań I—IX	900—915	875 840
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia" I—VI em.	650—690	675 650
„Pocisk"	[illegible]	400—405
Automotor	350	300
Portland-Cem. Szczakowa		
Gorka	18000—18200	
Siersza	1[illegible]830—11000	10200—1000[illegible]
Tepege I—IV em.	44[illegible]—4600	4325—4200
Polska Nafta	370 405	[illegible]50—300
Oikos		
„Pokucie" Naft. S. A. I em.	280—325	290—275
Pezet	135—145	115
Strug	800—850	780
Synykat Kosz., Kraków	180—200	130—140
Tłuszcze Trzebinia	4600—4800	
„Krakus" I—VI em.	750—770	730—780
Porcelana Ćmielów	8[illegible]0—830	820—830
Fabr. cukru w Chodorowie	5350-5400	5150—5175
Elektr. Siersza I—IV em.	140—170	110—130
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski		435—450
Fabr. kapel. w Myślenicach	180—190	
Bank Przemysłowy I-VIII	4[illegible]0—4[illegible]5	430—410
Bank Hipoteczny	855	870—900
Bank Małopolski	1100 1150	
Ziemski Bank Kredyt.	225 240	220—225
Powszechny Bank Kredyt.	[illegible]8—60	50—55
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	200	210—160
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Związ. Społek Zarob.	4200—4200	4800—4750
Rohn Zieliński		

Kraków, 7 grudnia. — Na rynku efektów po wczorajszej silnej derucie nastąpiło dzisiaj znaczne polepszenie sytuacji i kursa efektów zbliżyły się znacznie do onegdajszego najwyższego poziomu. Poprawę kursów spowodował przedewszystkiem fakt, że wczorajsza masowa realizacja ustała i dzisiaj przeważały zlecenia kupna. Pozatem giełda pieniężna straciła chwilowo dla spekulacji siłę atrakcyjną i wszystkie wolne kapitały lokowane są w efektach.

Zainteresowaniem cieszyły się głównie papiery przemysłu metalurgicznego i hutniczego. Silnie poszukiwano Cegielskiego. Trzebini. Żelaza i Struga. Papiery arbitrażowe zwyżkowały z uwagi na nieznaczną poprawę kursu korony austrjackiej.

Na pogiełdzie kursa wybitnie zwyżkowe. — Zwłaszcza Len awansuje w szybkim tempie. O dużem zaufaniu do efektów świadczą wysokie kursa na ultimo, np. Gazy 40 miljonów, Jaworzno 39 miljonów.

Na giełdzie pieniężnej nieznaczna zwyżka walut.

NOWE AKCJE NA OFICJALNEJ GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

W dniu wczorajszym dopuszczono na giełdzie krakowskiej nowe akcje: A. Piasecki. fabryka czekolady w Krakowie, „Agrochemja" Fabryka przetworów chemicznych i nawozów w Oświęcimie, „Teropol", Fabryka papy dachowej. destylarnia teru w Krakowie, „Polski Llayd" S. A. w Warszawie, „Kabel" Towarzystwo Przemysłowe S. A. w Krakowie.

Również dopuszczono do obrotów nowe emisje akcji Bracia Rolniccy (em. II), „Polbal" (em. VI), Zieleniewski (em. V), „Pezet (em. VI), „Strug" (em. II), Poznańska Spółka Drzewna (em. VII). Syndykat koszykarski (em. IV), „Pokucie" (em. II).

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 28250—29000, grube po 25: 26000 per ultimo 39000. Gazy 28000—[illegible] per ultimo 37500 płacą 40.000 żądają. Len 1700—2000—2150. Silesia 4400—4500. Chybie 8500—8600. Węglówki 35—50. Lokomotywy 450—500. Garbarnia 3350. Azot 275—280. Gloria 250. Nitrat 150 płacono. Olkusz 500 płacono.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 3,775.000—3.800.000. Paryż 203.000 205.000. Zurych 660.000—662.000. Wiedeń 53—54. Praga 110.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 grudnia. Giełda. Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich: Bank dysk. 3600. Bank dla handlu i przem. 900—925. Bank kred. 1000—925—1000. Bank małopol. 1100—1095. Bank Wileński 100. Bank zjedn. ziem pol. 950—1000. Bank handl. Poznań 2600. Bank współdz. 2000. Cerata 175—170—172 i pół b. kup.. Puls 275—290. Wildt 420—4300—400. Cukier Warszawa 5400—4750—5200. Częstocice 4000—4050—4500—4600—4650 dr. 5000—5200. Firley 410—420. Drzewny przemysł 725—700. Cegielski 850—880—895. Modrzejwó 10100—11800—11300—12500. Orthwein 350—500—425. Rudzki 1610—1630—1700—1750—1700—1850 drob. 1775—1950. Ursus 775—740—750. Parowozy 280—330—300. Zawiercie 400000—390000. Żegluga 180—195 VII 150—177 i pół. Elektryczność 2050—2250. Spirytus 3000—3200—3100 dr. 3250—3350. Pol. nafta 340—380. Lenartowicz 115—130—120. Siła i Światło 1100—1250—1200. Ćmielów 810—875—860. Leszczyński 760. Papier 1500—1600—1500. Kabel 650. PTE 300—330—325. Unja 6800—8300—8000. Tkanina 65. Suchedniów 3000—3400—3200. Korek 120—115—120. Bank handl. Warszawa 3300—3200—3250. Bank przem. Lwów. 440—445—440. Bank ziem. kred. Lwów. 180. Bank zw. sp. 4200—4250. Bank zw. ziemian 350—400. Bank pow. kred. 77 i pół — 90—80. Kijewski 2850—2900—2875. — Czersk 775—1000—850. Gosławice 1550—1375—1335 VI. 1200. Michałów 1400—1750—1600. Łazy 200—265. Węgiel 6050—6300—6400—7000—7300—7150—7500 dr. 7500—7900. Ostrowiec 15000—15400—15100. Ron Zieliński 400- 430—390. Starachowice 3575—3775—3750. Pocisk 400—450—425. Zieleniewski 16800—17300—17159. Żyrardów 350000—370000—352500. Borkowski 650—750. Jabłkowscy 305—285—299. Polbal 47 i pół. Haberbusch 5500—5750—5600. Eternit 1900—2000. Nobel 975—1000—980 VI 850—860—845. Chodorów 5050—5125—5100. Spiess 875—900—850. Trzebinia 650—800. Pol. przem. naft. 670—700—675. Skóry 100 92 i pół — 95 VII 93. Konopie 550—600 V i VI 545—575. Zach. Tow. dla handul 275. Lokod 80—105. Marynin 1000—1100 bpr.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 7 grudnia. Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 3,600 tys. sp. 3,636 tys. k. 3,564 tys., frank złoty w kupnie 694.350, Bony złote 555.000, 575 tys., 570.000, Miljonówka 8000—12000, pożyczka złota 5,600 tys., 5,900 tys., 5,800 tys.

Czeki: Belgja 167. tys. sp. 168 i pół, k. 165 i pół, Holandja 1,375.000, Praga 103.900, Londyn 15,850 tys., 15,800 tys., sp. 15,950 tys. k. 15,650 tys. Nowy Jork 3,600 tys. sp. 3,636 tys. k. 3,564 tys., Paryż 195.000 sp. 197.000 k. 193.000, Szwajcarja 621.000 do 625 tys., sp. 631 tys. k. 619 tys. Wiedeń 50 i trzy czwarte 50 i pół sp. 51. k. 50.

Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 7 grudnia. Dolar: 4,000.000 Mkp. (Cyfry w tysiącach): Małopolski 1150. Powszechny Kredytowy 75—105. Przemysłowy 495—535—510. — Ziemski kredytowy 285—300. Browary Lwowskie 20600—21000. Chodorów 5500—5900. Cegielski 950 1050. Ćmielów fabr. porc. 850. Niemojewski fabr. papieru 600. Oikos Zakł. przem. drzew. 5450—5510—5450. Parowozy S. A. bud. masz. 360—365. Pezet Pow. Zakł. bud. 175—190—185. Polska Nafta 420—435. Rakszawa fabr. sukna 6600—6700. Gafota 210—215. Karpalit 550. Polskie Tow. Bud. 120—125. Rohn-Zieliński 535. Siersza elektr. 250—200. Tepege 4400. Tesp. tow. ekspl. soli 5050—5200. Zieleniewski 17700—17650.

EGZOTY LWOWSKIE.

Lwów, 7 grudnia. (Cyfry w tysiącach). Jaworzno grube 29—31.000. Jaworzno drobne 34000. Gazy 34500. Azot 300—450. Chybie 8600—8700. Czechowice 280—285. Elektrownia na Sanie 120—150. Gazociągi 300—325. Len 2050—2500. Lokomotywy 700—725. Nitrat 350—450—400. Schön 85—90. Foresta 500—540. Olkusz 600—620. Radziwiłł 1850—1860. Rollindustria 185. Szkło Krosno 850. Węglówki 38—40. Akumulator 450—575. Brugger 750—1025. Lesienice 1600—1500. Gazolina 950—100 975. Rucker Höflinger 1600—1650. Arma 650. Bank ziemian 40. Hydropol 40.

Giełda poznańska

Poznań, 6 grudnia. Bank Kwilecki 2500—3000. Bank Przemysłowców 3000—3500. Bank Zw. Sp. zar. 4500, Poznański Bank Ziemian 800—750, Pol. Bank Handl. 2500—2800, Bank Młynarzy 100—120. Wielkop. Bank roln. 70—80. Arkona 1650—1800. Browary Krotoszowskie 3000. Barcikowski 330—350, Cegielski 850—900, Centrala rolników 175—225, Centrala Skór 2500—3000. Galwana 280, Debienko 1000—1100, C. Hartwig 500—520, Hartwig Kantorowicz 3100—3000. Hurtownia Związkowa 80, Hurtownia Skór 450—500, Herzfeld Victorius 6300—6500, Iskra 2400—2500, Juta 1000, Lubań 67500—70000. Dr Roman May 36000—37500. Młynotwórnia 1000—1200. Młyn Ziemiański 1100—1400, Patria 2000—2500, Płótno 1000—1200, Papiernia Bydgoszcz 500—600. Pneumatyk 95, Poznańska Spółka Drzewna 1700—1800, Spółka Stolarska 2500, Sarmatia 4200, Starogardzka Fabryka mebli 450—480. Brzeski Ano 1200. Tkanina 500—550. Unja 8500—9000, Wagon Ostrowo 2500—2800. Wisła-Bydgoszcz 15000—17000. Wytwórnia Chemiczna 180—200. Ziednocz. Browary Grodziskie 1700—2000—1800, Len w Toruniu 3500—3300, Tartak na Wrześni 100, Garbarnia Parowa 550. Hurtownia Spółek Spoż. 250, Juno 300, Lakoma 1000. Młyn Poznański 800. Orient 230, Pendowski 500.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 7 grudnia 1923. Otwarcie giełdy: Berlin —.—. Holandja 218¼, N. York 572½, Londyn 25.07, Paryż 31.—, Medjolan 24.90, Praga 16.70, Budapeszt 0.03.05, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.47½, Sofja 4.34, Warszawa —.—. Wiedeń 0.0080¾, Austr. kor. stempl. 0·0080¾.

Zurych, 7 grudnia. Zamknięcie giełdy: Berlin —, —, —, Holandja 218½, Nowy Jork 573½, Londyn 25 02, Paryż 30.75, Medjolan 25.85, Bruksela -, Praga 16.75. Budapeszt 0.03,05, Bukareszt 2.95 Belgrad 6.47½, Sofja 4.32, Warszawa —, Wiedeń 0.00080¾ Austr. korona stemplowana 0.00080¾.

Szwajcarski Związek Banków notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.00001½—0.00002¼.

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 7 grudnia. Marka polska 160—190, marka niem. 13.70 za 1 bil., kor. czeskie 2052, franki szwajc. 122.60, fr. fr. 3775, dolary —.—, funty szterlingi 307.500.

Dewizy, Warszawa 160—180, Berlin 14.70 za 1 biljon, Praga 2045, Zurych 12.375, Paryż 38,22 N. Jork 71.000. Londyn 309.300.

Giełda efektów: Zieleniewski 299.000, Fanto 4,140.000, Karp. Gal. 484.000, Galicja 26.900.000, Schodnica 1,460.000. Siersza 180.000, Lwów-Czerniowce 375.000, Kolej północ. 20,500.000, Alpine Montau 689.000, Huta poldi 935.000.

EGZOTY WIEDEŃSKIE.

Goleszów 1,255.000, Lumen 67.000, Kompas 35 600, Bank Małopolski 20 000, Portland-cement 1,710 000, Rakszawa 110.000, Nafta gal. 2,620 000, Browary lwowskie 380 000, Imag 300 000—306.000, Mraźnica 185.000—193.000. Bank Hipot. 18.500. Tepege 78.000—80.000.

Konferencja w sprawie Pocztowej Kasy Oszczędności

We wtorek, 4 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta Epsteina i przy licznym udziale przedstawicieli świata przemysłowego, handlowego i finansowego konferencja dla omówienia postulatów świata gospodarczego w związku z zamierzonem otwarciem krakowskiego oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności.

Imieniem tej instytucji przedstawili zasady organizacji oraz działalności P. K. O. redaktor Dura i dyr. Stein. Z wywodów przedstawicieli Kasy wynika, iż dzisiejsze niedomagania w działalności P. K. O. mają swe główne przyczyny w niedostatecznej organizacji poczt, zwłaszcza zbyt rzadkiej sieci urzędów pocztowych na obszarze Państwa. Dla przyspieszenia działalności P. K. O. zamierzonem jest uruchomienie szeregu oddziałów i pewna decentralizacja pracy.

W dyskusji podniesiono szereg postulatów, dotyczących spraw inkasa weksli, zaliczek pocztowych i kolejowych, możliwości płacenia podatków drogą czekową, szybszego i bezpłatnego załatwiania czeków przelewowych, wprowadzenia telegraficznego przekazywania i telegraficznego wypłacania przekazów, ograniczenia kosztów manipulacyjnych i t. d.

Wsprawie kredytów udzielanych przez P. K. O. wskazano na upośledzenie w tej dziedzinie Małopolski zarówno pod względem szybkości załatwiania podań, jak i pod względem rozmiarów kredytu.

Na konferencji wyłonił się też postulat przyznania oddziałowi krakowskiemu autonomji w sprawie przydzielania kredytów. Wobec trudności, związanych z urzeczywistnieniem tego projektu w ustawie organizacyjnej P. K. O. zgodziła się konferencja na wniosek, aby przy Oddziale krakowskim utworzono rodzaj komitetu cenzuralnego dla opiniowania wniesionych podań, któreby następnie komitet dyrekcyjny w Warszawie załatwiał na osobnych posiedzeniach, poświęconych sprawom małopolskim.

Zamykając obrady, wyraził prez. Epstein podziękowanie pod adresem prezesa Lindego, oraz Prezydjum Pocztowej Kasy Oszczędności i jej przedstawicieli, którzy okazali pełne zrozumienie dla potrzeb życia gospodarczego i uznają w pełnej mierze korzyści zetknięcia się z kołami gospodarczemi.

KINOTEATR „REDUTA“ (ulica Lubicz)
Piątek: „Wśród lwów“.

KINO „WARSZAWA“ (ulica Stradom 15)
Piątek: „Hrabina Paryża i apasz“, III część.

Z KRAJU

Przyjęcia w Belwederze

W dniu 6 grudnia br. odbyło się w Belwederze zwyczajne przyjęcie czwartkowe. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele dyplomacji, polityki, świata artystycznego, przemysłowego, bankowego i świata naukowego. Przyjęcie urozmaicone było grą na fortepianie L. Szpinalskiego, śpiewem artystki warszawskiej Opery, Toli Mankiewiczównej i deklamacją p. Mieczysława Frenkla.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we czwartek na specjalnej audjencji naczelnego dyrektora związku banków w Polsce, pana Balińskiego, oraz członka zarządu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, Bazińskiego.

Doktorat honorowy

Wydział prawny i nauk politycznych Uniwersytetu, Jana Kazimierza nadał doktorat honorowy prawa panu Bolesławowi Orzechowiczowi za zasługi około nauki polskiej. Pan Orzechowicz jest znanym ofiarodawcą na rzecz nauki polskiej.

KRONIKA

CO BYŁO NA DZISIEJSZYM TARGU. Z powodu deszczu i niepogody, targ dzisiejszy był bardzo słaby. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 90—100 tysięcy, niezbieranego 100—120 tys., śmietany słodkiej 160—180 tys., kwaśnej 200 do 240 tys., 1 kg. masła 1,800 do 2 miljonów, sera 350—400 tys., jajo za sztukę 58—60 tys. Ceny jarzyn: 1 kg. ziemniaków 25 tys., buraków 18—25 tys., pietruszki 55 do 82 tys., cebuli 26—30 tys., główka kapusty 10 do 30 tys., kalafior 50 do 400 tys. Ceny drobiu: kura 1,000—1,300 tys., kaczki żywe: 1,300—1,500 tys., bite 1,000—1,200 tys., gęsi żywe: 3 milj. do 4 milj., bite 2,500 do 3,500 tys., indyki 3,500 do 4,200 tys., kwiczoły 60—70 tys., zając 1,200 do 1,500 tys. Karp duży 1 kg. 1,400 tys., szczupak duży 1 kg. 1,500 tys.

CENA BONÓW ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH. Jak nas informują, cena bonów elektrycznych na następny tydzień pozostała niezmieniona (280 tys. mkp. za 1 kilowat), cena bonów gazowych została oznaczona na 150 tys. za 1 m. sześcienny (dotąd 140 tysięcy).

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 9 grudnia o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie uroczyste w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którem p. prof. Dr Stan. Wędkiewicz wygłosi odczyt ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy urodzin sławnego francuskiego matematyka i filozofa, Blaise Pascala.

Kronika policyjna

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Stefanowi Siemieńskiemu z Krzepina skradziono w nocy z 5 na 6 bm. na przestrzeni kolejowej Częstochowa—Kraków dwie walizki z garderobą, biżuterją i gotówką, wartości około 9 miljardów. Ruchomości znaczone były inicjałami „S. S.“

WŁAMANIE. W porze popołudniowej włamano się od zamkniętego mieszkania Florjana Deitnera przy ul. Marka l. 18 i skradziono większą ilość pościeli i garderoby, wartości 400 miljonów mkp.

MŁODY WŁAMYWACZ. Tadeusz Pyzowski, lat 12 wraz z Franciszkiem Biegoniem i Kazimierzem Bąkiem włamali się do zamkniętego mieszkania Zofji Ceglorowej, zamieszkałej w Krzemionkach i skradli garderobę wartości 300 miljonów mkp. Pyzowskiego ujęto na gorącym uczynku, zaś dwaj jego towarzysze zbiegli wraz z łupem.

ZBŁĄKANY PIES maści białej z czerwonemi plamami jest do odebrania w V komisarjacie P. P. w Podgórzu.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Ponieważ p. Solska-Grosserowa w przyszłym tygodniu wyjeżdża na jakiś czas z Krakowa, „Świecznik“ Musseta grany będzie tylko kilka razy przez najbliższe wieczory. „Świecznik“ w tym roku kalendarzowym nie ukaże się już w repertuarze. W sobotę po południu „Ziemia niełudzka“ z p. Wysocką oraz pp. Wojdalińska, Sochą i innymi. W niedzielę po południu „Złoty wiek rycerstwa“. Najbliższe powtórzenie „Snu nocy letniej“ odbędzie się na popołudniówce szkolnej w poniedziałek 10 bm. o godz. 3 i pół popoł. po cenach 50 proc. zniżonych. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego, IV gimn., ul. Krupnicza 2.

„A DOLAR CIĄGLE IDZIE W GÓRĘ“ — oto motto wesołego wieczoru kabaretowego, który w sobotę 8 bm. urządzają artyści teatru im. Słowackiego w sali teatru. Program wielce urozmaiconego wieczoru posiada rozweselające atrakcje. Są więc tańce i śpiewy, deklamacje i jednoaktówka, a nawet sztuki czarodziejskie.

OPERA I OPERETKA. „Królowa Montmartre“ powtórzona będzie dziś w piątek wieczorem w doborowej obsadzie premjerowej.

IX SYMFONJA zamknie cykl poranków Beethovenowskich i wykonaną będzie w sobotę 8 bm. Z powodu zupełnego wyczerpania biletów od kilku już dni, powtórzoną będzie, w całości poraz drugi i ostatni w niedzielę 9 bm. o godz. 11 przed poł. Sprzedaż biletów na niedzielę u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIECZÓR RECYTACYJNY KAZIMIERY RYCHTERÓWNY odbędzie się w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z TEATRU BAGATELA. „Wędrowny teatr“ grany będzie dziś w piątek(w sobotę i w niedzielę. W sobotę popołudniu po cenach zniżonych „Dzwonek alarmowy“, w niedzielę po południu po cenach zniżonych „Pokojówka szuka miejsca“.

OBRAZY HISTORYCZNE MATEJKI. W piątek 7 bm. odbędzie się w sali odczytowej Muzeum przemysłowego wykład kustosza „Domu Matejki“ Macieja Szukiewicza pt. „Cykl obrazów historycznych Jana Matejki“. Wykład będzie ilustrowany obrazami Świetlnemi dzieł Matejki. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 30.000; dla młodzieży 20 tysięcy mk.

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie $7^{1}/_{2}$)

Piątek: „Świecznik“ Musseta.
Sobota popoł.: „Ziemia Niełudzka“.
wieczorem: „Świecznik“.
Niedziela popoł.: „Złoty Wiek Rycerstwa“; — wieczorem: „Świecznik“.

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Piątek: „Wędrowny Teatr“.
Sobota popoł.: „Dzwonek alarmowy“ (ceny zniżone); wieczór: „Wędrowny Teatr“.
Niedziela popoł.: „Pokojówka szuka miejsca“: — wieczorem: „Wędrowny Teatr“.

OPERA I OPERETKA (początek o g. $7^{1}/_{2}$)

Piątek i Sobota: „Królowa Montmartru“

KONCERTY

Sobota o 11 rano w Teatrze Miejskim: IX Symfonia Bethovena.
Niedziela o 8 wiecz. w Starym Teatrze: Rychterówna i Wieczór recytarski.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

EKSPORT NASION. Obecnie rozpoczął się sezon wywozu nasion. Ze względu zaś na konjunktury konkurencji wyłania się konieczność rzucenia na rynki zagraniczne jak najszybciej odpowiedniej ilości tego artykułu. W związku z tym Min. Rolnictwa opracowało projekt umożliwienia wywozu z tytułu awansu projektowanego kontyngentu 25 wag. koniczyny, 50 wag. peluszki, 50 wyki i 50 seradeli. Do podziału kontyngentu tytułem awansu powołano specjalną podkomisję, która ureguluje sprawę wywozu wymienionej ilości nasion.

NADESŁANE

Nr 2 Kraków, dnia 7 grudnia 1923 roku Rok 1

PRZEGLĄD DRZEWNY

DODATEK TYGODNIOWY DO „KURJERA WIECZORNEGO“

Nasza polityka drzewna

Jako największy właściciel lasów w Polsce ma Państwo, względnie Rząd, obowiązek — dla każdego gospodarza zrozumiały — troszczenia się o najkorzystniejsze spieniężenie rębnych drzewostanów. Gdyby nawet Państwo nie było wprost w najwyższym stopniu zainteresowane w osiąganiu najlepszych cen jako największy sprzedawca, to mimo to byłoby obowiązkiem miarodajnych sfer rządzących dążyć do stworzenia takich warunków ekonomicznych, wśród których przemysł drzewny, jako jeden z najważniejszych w kraju, mógłby się należycie rozwijać, a to nie tylko z uwagi na dobro Skarbu Państwa, obywateli i poprawy waluty, ale też ze względu na dobro lasów polskich. Wiadomo jest bowiem i nie wymaga udowodnienia, że gospodarstwo leśne tem racjonalniej może być prowadzone, im większą rentę przynosi.

Czy polityka rządowa leśno - przemysłowa stosuje się do powyższego aksyomatu? Jakkolwiek Rząd śrubuje w nadmierny sposób ceny za drewno z lasów państwowych, a to w ten sposób, że przy zawieraniu umów z przedsiębiorcami krajowymi o wieloletnie wyręby zastrzega sobie prawo, ani ustawą, ani dobrymi obyczajami nie usprawiedliwione, samowolnego i zupełnie jednostronnego ustalania cen w czasie trwania umowy i z prawa tego korzysta w nadmierny, gospodarczo-szkodliwy sposób, to jednak z drugiej strony Rząd stwarza drogą ustaw i rozporządzeń dla produkcji, przemysłu i eksportu takie warunki, wskutek których cena za gotowy produkt coraz bardziej się deprecjonuje, a warunki wy- i przetwórcze coraz to gorszemi się stają.

Jest to rzeczą zupełnie jasną i żadnej wątpliwości nie ulegającą, że przemysłowiec płacić może za surowiec taką cenę, która przy intenzywnej racjonalnej i fachowej pracy, oraz przy bardzo znacznych inwestycjach i wkładach pieniężnych, oraz ryzyku, uwzględnia i zapewnia jego odpowiedni, obywatelski zarobek. Dlatego śrubowanie cen ponad powyższą normę, nieuwzględnianie oprócz kosztów surowca, robocizny, administracji, także zarobku przedsiębiorcy, jest szkodliwem, albowiem odstrasza uczciwych i fachowych przedsiębiorców od konkurowania o nabycie drewna z lasów państwowych.

Stwierdzamy nie po raz pierwszy smutny, lecz prawdziwy fakt, że z wyjątkiem nielicznych wypadków w obecnych warunkach ekonomicznych żadna realna praca u nas nie opłaca się, bez względu na to, czy ona jest przemysłowa, wolnożawodową, lub też handlową, że wy- i przetwarzaniem w kraju niemożliwem jest utrzymanie swego pierwotnego majątku, w dobrej walucie obliczonego i że jedynie zapomocą niedozwolonego lokowania majątku w dobrych walutach, spekulacji i lichwy możliwem jest uchronić się od stałego zmniejszania się substancji majątkowej. Dokąd to rozpoznanie prowadzi, nie chcemy nawet badać, bo jasno widzimy, że z jednej strony jedynie wytrwała, intenzywna i umiejętna praca może nas z przepaści wybawić, a z drugiej, że istniejące w kraju stosunki coraz to szersze masy od pracy odstręczają i do szukania tak zwanych lekkich zarobków zmuszają.

Jedną z najgłówniejszych przyczyn gospodarczego rozkładu jest nieustalona, bezpodkładowa, stale zniżkująca waluta. Jeszcze w początku 1919 roku, a więc w pierwszych zaczątkach złego, zwróciłem uwagę w jednem z warszawskich pism codziennych na okoliczność, że pieniądz papierowy, nie oparty na podkładzie, niemogący spełniać funkcji miernika wartości, jest przyczyną stałego zubożenia społeczeństwa i Państwa, drożyzny, niemożności istnienia, zaburzeń i bolszewizmu, gospodarczej i politycznej ruiny.

Przewidywania te sprawdzają się niestety z matematyczną pewnością i progresją.

Jedną więc z najbardziej piekących spraw jest uzdrowienie i stabilizacja waluty. O tej kwestji dużo się mówi, lecz nic się nie robi. Tu nie zmieni stanu rzeczy ani waloryzacja, ani ściąganie nadmiernych danin lub podatków, bo tylko bogate, twórcze społeczeństwo może mieć bogaty Skarb Państwa, bo zbiedniałe i stale biedniejące społeczeństwo nie jest w stanie płacić zwaloryzowanych kwot. Jedynym środkiem poprawczym jest usunięcie przyczyny, to jest uzdrowienie waluty.

Lecz u nas nawet brak jest rzeczywistej silnej woli do uzdrowienia, bo przywykliśmy już do trucizny, organizm gospodarczy jątrzącej.

Odbiegłszy nieco powyższemi ogólnemi uwagami od właściwego tematu, to jest od spraw drzewnych, wracam do nich, przedstawiając w krótkich słowach obecne położenie handlu i przemysłu drzewnego.

Handel i przemysł drzewny znajduje się teraz w stadjum ostrego przesilenia. Grozi mu utrata zagranicznych rynków zbytu, a w ślad za tem obniżenie wartości drewna. Wypierają go z tych rynków zbytu kraje, w których stosunki gospodarcze są uregulowane, a zwłaszcza Szwecja, Finlandja. Podczas gdy np. w czasie od 1. I. — 30. IX. 1923 r. wywiozła Szwecja do Anglji samego drewna miękkiego, rżniętego 683692 ton, wartości 3,683.335.— funt. szt. a Finlandja w tymże czasie 724825 ton, wartości 3,965.826 Ł, to z Polski wyeksportowano w tymże czasie i z tegosamego gatunku zaledwie 150251 ton, wartości 811624 Ł. Polska zatem wyekspedjowała do Anglji, najlepiej płacącego kraju, mniej niż 1/4 część tego, co wysłała Szwecja lub Finlandja, mimo, że kraje te bez porównania mniej lasów posiadają, niż my. Stosunek powyższy stale się dla nas pogarsza. Nie lepiej przedstawia się stosunek eksportu do innych zachodnich krajów, natomiast eksport do Niemiec, dokąd dawniej wiele eksportowaliśmy, zredukował się do minimum.

Ceny krajowe są tak niskie, a zapotrzebowanie stosunkowo tak małe, że sprzedaż krajowa nie pokrywa kosztów produkcji.

Różne przyczyny składają się obok dewaluacji pieniądza na powolny, lecz stały upadek handlu i przemysłu drzewnego, a przedewszystkiem błędna polityka rządowa.

Jedyna droga eksportowa przez Gdańsk jest tak drogą, a zarazem wskutek nienależytegeo funkcjonowania kolei i niedogodności portowych niepewną, że uniemożliwia konkurencję z innymi krajami eksportującymi, a zwłaszcza uniemożliwia terminową punktualność dostaw i naraża nas na stratę zaufania u sfer importujących. Z tych powodów woli zagranica płacić gdzieindziej nawet wyższe ceny, byleby unikać Polski, skąd dostawy spóźniają się o całe miesiące i kwartały.

Na wywóz drewna nieobrobionego nałożone zostały tak wysokie cła wywozowe, że wskutek tego eksport drewna nieobrobionego ustał niemal zupełnie. Ponieważ w kraju nie jesteśmy w stanie całego tego drewna przerobić, dalej cło od maszyn przetwórczych i silnikowych przy uwzględnieniu ceny kupna tych maszyn w dobrych walutach jest tak wysokiem (mimo 20% zniżki mnożnika na gatry), że nie jesteśmy w stanie tych maszyn za granicą kupić, a w kraju nie możemy w dostatecznej ilości i jakości dostać, przeto wygórowane cła wywozowe na drewno przy równoczesnem utrudnieniu zakupna maszyn przetwórczych musiało w wysokim stopniu wpłynąć ujemnie zarówno na ilość eksportowaną, jak też w ślad zatem na cenę drewna na pniu.

Ponieważ Dyrekcje domen i lasów państwowych przy ustalaniu cen drewna na pniu nie uwzględniają ani stagnacji, ani zniżki cen targowych, ani też powiększonych kosztów robocizny, danin i podatków, lecz ceny przez siebie dowolnie oznaczane co kilka dni podwyższają, przeto rzecz oczywista coraz to mniej jest reflektantów na podkładanie zdrowej głowy pod gilotynę, to jest na narażanie się przez zakupno i przeróbkę oraz eksport na niezawodne straty majątkowe.

Koniecznem jest przeprowadzić rewizję taryf cłowych i kolejowych, uregulować oznaczanie cen taryfowych Skarbu Państwa.

Za jedną z najszkodliwszych ustaw, zarówno w gospodarstwo lasowe, jak też w handel i przemysł leśny godzących, uważam ustawę o daninie lasowej, według której Rząd zabiera około 3-ch letni etat wyrębowy na cele odbudowy. Nie mogę się wdać w krytykę tej ustawy w ramach dzisiejszego ogólnikowego przedstawienia naszych stosunków gospodarczych, wyrażam jednak obowę, że ta nowa ustawa wielką część majątku pewnej warstwy społeczeństwa wbrew postanowieniom konstytucji konfiskująca, przyniesie dla kraju i Państwa jeszcze gorsze skutki, niż osławiona ustawa z 28. lutego 1919 r. o rekwizycji drewna. Gdyby przynajmniej dochód z tej daniny wpłynął wprost do Skarbu Państwa i służył do poprawy waluty, to lasy i ich właściciele ponieśliby olbrzymie ofiary dla dobra państwowego; danina ta jednak poświęconą jest na cele odbudowy, drewno skonfiskowane zostanie rozdzielone po niskich cenach dla włościan i w tym wypadku „utinam fasus vates sim“, pójdzie na marne.

Aby uchronić las i przemysł drzewny od dalszych niepowetowanych szkód i strat, aby nie zmniejszać, lecz powiększać jedno z największych bogactw naturalnych, jakiemi natura kraj nasz obdarzyła, należałoby według mego przekonania przystąpić jak najprędzej do stworzenia Izby Drzewnej, o której kilkakrotnie pisałem, której projekt zarówno na konferencji Ministrów u ówczesnego Ministra Skarbu p. Steczkowskiego, jak też moim referatem w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie w głównych zarysach przedstawiłem.

Niestety, inicjatywa ludzi apolitycznych nie znajduje u nas posłuchu ani uwzględnienia. Projekt organizacji Izby Drzewnej, mającej na celu troskę o dobro lasów i przemysłu drzewnego, oraz o największe korzyści z tych gałęzi dla Skarbu Państwa i społeczeństwa, wyłuszczę dopiero wtedy, gdy miarodajne sfery zająć się nim raczą.

Tymczasem jednak pracujmy i czekajmy!

Hipolit Frommer.

Przemysł drzewny a polityka podatkowa rządu

Obecny kryzys, jaki przechodzi cały przemysł, odbija się w poważnej mierze również i na przemyśle drzewnym. Specjalnie przemysł drzewny przechodzi obecnie utrudnienia, które wynikają bądźto z natury zarządzeń państwowych, bądź też znajdują sw[illegible]ożeniu gospodarczem, wywołanem u nas brakiem gotówki i brakiem kredytów. Państwo znajduje się w potrzebie i stawia przed gospodarstwem szereg postulatów, od których wypełnienia zależy uzdrowienie naszych stosunków finansowych. Niestety zarządzenia państwowe są tego rodzaju, że podcinają możliwość wypełnienia tych postulatów, chociaż u ludności panuje chęć do ofiar, gdyż każdy rozumie, że uregulowanie problemów finansowych musi z natury rzeczy odbić się korzystnie i na rozwoju naszego przemysłu. Chcielibyśmy ująć dzisiejszą kwestję z punktu widzenia naszej polityki podatkowej, albowiem o ile zamierzenia podatkowe zostaną urzeczywistnione, najprawdopodobniej nastąpi pewne odciążenie fatalnej sytuacji finansowo-gospodarczej. W tym kierunku jednakowoż musimy zwrócić uwagę na fakt ten, że polityka podatkowa nie idzie wspólmiernie z tendencją polityki gospodarczej, a jeżeli odniesiemy to specjalne do przemysłu drzewnego, będziemy musieli podkreślić, że tu nie ma zupełnie harmonji między polityka handlową a polityką podatkową. Utrudnienia wywozowe, trudności eksportu przez Gdańsk, opłaty wywozowe — to wszystko nie idzie po linji słusznej i nic dziwnego, że przemysł i handel drzewny stoją przed pytaniem, jak wykonać zobowiązania podatkowe, które na nich ciążą. Odnośnie do naszej polityki podatkowej musimy podnieść, że brak w niej zasadniczego zrozumienia postulatów gospodarczych. Przemysł drzewny, co do swej struktury jest u nas wyłącznie oparty na eksporcie. Z tem liczy się rząd i w szeregu enuncjacji rządowych znajdujemy stale podkreślenie tego faktu, jako korzystnego dla rozwoju naszego bilansu handlowego. Mimo to już w ustawie o podatku obrotowym, widzimy, że rząd nie umiał wyciągnąć konsekwencyj ze swoich założeń i licząc się tylko ciasnym fiskalizmem, nie przeprowadził zasad zdrowej polityki gospodarczej w ustawie o podatku obrotowym. W myśl artykułu 94 o podatku obrotowym, zastrzeżono Ministerstwu Skarbu w porozumieniu z Minisertswem Przemysłu i handlu, prawo zawieszenia poboru podatku obrotowego, przypadającego od transakcji eksportowych wyrobów gotowych przemysłu krajowego w wypadkach, **których pobór tego podatku okazał-**

by się dla rozwoju eksportu istotną przeszkodą. Ministerstwo jednakowoż z tego prawa nie korzysta i od eksportu naszego pobiera opłaty we formie podatku obrotowego, podrażając przez to produkta krajowe, a z drugiej strony uniemożliwiając odpowiedni eksport drzewa. Jeżeli zwrócimy uwagę na ustawy o podatku obrotowym, obowiązujące zagranicą, a w szczególności obowiązujące w Austrji, to zauważymy, że specjalnie eksport cieszy się wszelkiemi udogodnieniami, i że od eksportu nie pobiera się podatków obrotowych. Znaczy się, że polityka nasza podatkowa pracuje na **korzyść przemysłu zagranicznego**, i że eksport drzewny polski ma do zwalczenia naturalne przeszkody podatkowe u nas, i nie wytrzymuje, bo wytrzymać nie może konkurencji zagranicznej. Ten stan rzeczy wymaga bezwzględnie zmiany i Ministerstwo Skarbu winno wyjść poza ramy czysto fiskalnej gospodarki, jeżeli nie chce załamać naszego eksportu drzewnego, który w bilansie handlowym stanowi jedną z najpoważniejszych naszych pozycyj. Moment ten łączy się z kwestją drugą, a mianowicie z zasadą pobierania dwa i pół procent od każdego obrotu drzewa, przez co towar, nim do eksportu przyjdzie, jest stale obciążony od 10 do 15 prc. swojej wartości brutto; rzecz niesłychana, jeśli się uwzględni fakt, że u nas artykuł pierwszorzędnej potrzeby, jaki stanowi drzewo, jest może silniej obciążony, aniżeli towary luksusowe w Austrji, gdzie pobiera się jednorazowy podatek od obrotu towarów luksusowych, w wysokości 14 prc. Te nasze krytyczne uwagi przybierają w dzisiejszym okresie czasu tem silniej na znaczeniu, jeżeli wskażemy na poważny kryzys, jaki obecnie panuje w przemyśle drzewnym. Ponadto cała polityka podatkowa ujęta została ze strony technicznej nieszczęśliwie, albowiem skomulowano szereg podatków w tych samych terminach, jak naprzykład: III-cia rata podatku obrotowego, wykupno znacznie podwyższonych patentów, zapłata zaliczek na podatek majątkowy, oraz i daninę lasową, wszystkie te podatki, niemożliwe dzisiaj do ściągnięcia. Technicznie zatem należało podatki te w ten sposób rozłożyć, ażeby sukcesywnie można je spłacić. Dzisiaj jednakowoż sytuacja jest tak zaostrzona, że zachodzi obawa, iż najpoważniejszy u nas przemysł drzewny i handel eksportowy drzewem, nie będzie mógł bez narażenia swej egzystencji podatków na czas spłacić. Specjalnie przemysł drzewny stoi pod ciężarem daniny lasowej na cele odbudowy kraju. Daninie lasowej podlegają osoby fizyczne i prawne, będące właścicielami lasów, których obszar przenosi 50 ha, oraz właściciele co najważniejsze masy drzewnej — pozostającej w lesie — względnie drzewostanów leśnych — nie zakupionych dla celów własnej odbudowy. Wysokość daniny ustanowiono na 30 prc. masy drzewa. Z tego wynika, że daniną lasową został też obciążony handel drzewem, a z niem i przemysł drzewny, albowiem każdy właściciel masy drzewnej, pozostającej w lesie, musi daninę zapłacić albo w naturze, albo w ekwiwalencie według cen obowiązujących w chwili uiszczenia daniny. W ten sposób cały przemysł drzewny został bardzo silnie obciążony, nic dziwnego, że nietylko wewnątrz kraju rozwój przemysłu drzewnego został zagrożony, ale również i eksport drzewem natrafia z tych naturalnych przyczyn na trudności. Do tego przyłącza się jeszcze jeden moment, a mianowicie nieodpowiednia uchwała Sejmu o waloryzacji frachtów kolejowych wedle franka złotego. Skutkiem tego nastąpi naturalnie podrożenie drzewa, co tem silniej na tym przemyśle się odbije, że właśnie predysponowany wyłącznie na eksport nie zniesie tego rodzaju obciążeń. Te wszystkie momenta wskazują, że konieczną jest zmiana w stosunku do tego przemysłu i to idąca po tej linji, ażeby w uwzględnieniu specyficznego charakteru przemysłu drzewnego, polityka gospodarczo-finansowa przybrała charakter, popierający jedną z najważniejszych gałęzi naszego przemysłu.

Dr. Norbert Salpeter.

W sprawie eksportu do Francji

Z powodu niemożności eksportu drzewa miękkiego do Niemiec, wzmógł się w ostatnim roku olbrzymio eksport drzewa do Francji, który z powodu istniejących jeszcze dostaw reparacyjnych dla Rządu francuskiego, w drugiej połowie roku ubiegłego osiągnął swoje maksimum.

Z chwilą zerwania stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Francją, względnie w miarę postępu okupacji Ruhry, eksport do Francji drogą lądową przez Rurę malał, aż zupełnie zanikł.

W pierwszych miesiącach roku bieżącego znalazł sobie eksport swoje ujście do Francji południowej z powodu taniego przewoźnego przez Niemcy, drogą lądową przez Bazyleję, a równocześnie do Francji północnej przez Gdańsk.

W międzyczasie przewoźne przez Niemcy osiągnęło swój parytet przedwojenny, a nawet w pewnych tygodniach ten parytet przekroczyło, tak, że i eksport do Francji południowej musiał sukcesywnie ustawać. Również z powodu zwyżek przewoźnego w Polsce, a głównie przewoźnego na przestrzeni Tczew—Gdańsk w tym samym czasie, i tą drogą musiał eksport zupełnie zaniknąć.

W ostatnich dwóch miesiącach fracht polski rósł nieproporcjonalnie do spadku marki polskiej, a równocześnie stawki spedytorskie podnosiły się, mimo, że bywały ustalane we funtach i dolarach.

Z tych stosunków korzystały narazie konkurencja szwedzka i finlandzka, a najlepiej zorjentował się w tej kwestji rząd rosyski, który wiedział o tem bardzo dobrze, że finansując strajk robotników drzewnych w Gdańsku, zatamuje zupełnie eksport drzewa z Polski, a pomoże eksportowi własnego drzewa przez Rygę.

Rząd polski, niestety, zupełnie nie zdawał sobie sprawy ze skutków tej taktyki rządu rosyjskiego, a nawet w swojej naiwności, idąc za podszeptem niektórych stronnictw politycznych, dla których z niewiadomych powodów eksport drzewa był solą w oku, zaniedbał ten czynnik, który jest może jednym z najważniejszych punktów pozytywności i bilansu handlowego w Polsce.

Świadczą o tem cyfry, o których potrafią coś powiedzieć te władze, które zajmują się wpływami walut obcych z eksportu, jakoteż i te, które zajmywały się obliczaniem i inkasowaniem podatku obrotowego w ostatnich 3 miesiącach — wpływającego od firm eksportowo-drzewnych.

Nastały czasy smutne dla przemysłu drzewnego, a specjalnie przemysłu drzewnego w Małopolsce, który może jedynie produkować gatunki drzewa tartego dla importu francuskiego.

Inż. F.

Rynek drzewny

CENY I SYTUACJA.

Rynek drzewny jak zresztą rynki innych produktów, znajduje się pod znakiem zastoju.

Za materjał jadłowy i świerkowy producenci osięgają ceny następujące: za t. zw. bale francuskie około 110—120 fr. za 1 m³ na wagonie stacja załadowcza. — Za deski grubości 26—40 m/m, materjał budowlany lepszej jakości 70—80 fr. fr., za budowlane deski tejże grubości lecz gorzej sortowane, o 10—20 fr. fr. mniej, za materjał krótki, niżej 3 m 50—60 fr. — Wszystko za 1 m³ na wagonie stacja załadowcza.

Za materjał tarty stolarski sosnowy 1-szej jakości nieobrzynany płacą zagraniczni odbiorcy nie więcej, jak około Ł 3,—,— za 1 m³ na wagonie granica polsko - niemiecka.

Za sosnowe bale angielskie szerokości 9 i 11" płacą w Gdańsku na wagonie około Ł 13,—,— za standart (4.67 m³) jakoteż bale szerokości 6, 6 i pół 7 i 8" około Ł 12,—,— za standart, za jodłowe o Ł 1 do 2,—,— za standart niżej.

Drzewo kopalniane sosnowe sprzedają na stacjach załadowczych po cenie S 1.70—1.80 zależnie od oddalenia danej stacji od zagłębia górnośląskiego. — Takie drzewo jodłowe i świerkowe, S 1.60 do 1.70 na wagonie stacja załad.

Kloce bukowe 1-szeje jakości, grubości wyżej 30 cm sprzedać można po cenie 18—19 fr. szw. za 1 m³ na wagonie stacja załadowcza.

Materjał bukowy tarty 1-szej jakości nieobrzynany po cenie 50—60 frs. szw. za 1 m³ na wagonie stacja załadowcza.

Dębina na kloce 1-szej jakości, grubości od 25 cm w górę, odziomki, Ł 1,—,— do Ł 1.10,— za takież od 35 cm w górę Ł 2,—,— do Ł 2.10,— zaś grubości od 50 cm w górę 2.10,— do Ł 3.—,— za 1 m³ na wagonie stacja załadowcza.

Za materjał dębowy tarty 1-szej jakości uzyskać można Ł —,— za 1 m³ na wagonie stacja załadowcza.

Kloce jodłowe i świerkowe tartaczne osiągają cenę S 2.50 za 1 m³ na wagonie stacja załadowcza.

Ruch w świerku i jodle z wyjątkiem drzewa kopalnianego prawie że zupełnie ustał; jedynie niektórzy producenci zaopatrują się obecnie w sosnę świeżego cięcia i ze względu na panującą stagnację i drożyznę przewoźnego, poszukiwane są materjały wyłącznie pierwszej jakości. — Materjały drugiej i trzeciej klasy, nie znajdują nabywców, z powodu niemożności eksportu do Francji.

Pojedyncze firmy drzewne realizują przeważnie —z okazji otwarcia ruchu do Gdańska — stare zobowiązania, zaś przez nieznajomość kalkulacji przewoźnego w Polsce od 1 stycznia 1924 r., nie ma nowych transakcyj na eksport.

Oczekiwana jest zniżka drzewa okrągłego, specjalnie w świerku i jodle.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Z giełdy warszawskiej

W świecie giełdowym omawiany jest niezwykły skandal w Tow. akc. **Żyrardów.** 12.000 akcyj posiada tu, jak wiadomo, kapitał poznański, 4000 polscy akcjonarjusze. **19.000 zaginęło** podczas wojny, znajdując się w rosyjskim banku Państwa (lombard) lub osób, które nie wróciły z Rosji, tam umieściły te akcje. Część ich skonfiskował rząd bolszewicki.

Na posiedzeniu akcjonarjuszy w dniu 22. X. 1923 postanowiono przewalutować kapitał akcyjny w ten sposób, że każdy właściciel akcji, reprezentowanych w Zarządzie miał otrzymać **za jedną starę akcję dziesięć nowych.** Akcje nierozebrane **miały pozostać własnością Zarządu.** W ten sposób nowe akcje przypadające na owych 19.000 zaginionych, miały przypaść zarządowi, tz. Zarząd mógł je sprzadać wedle swej woli.

Dopiero pod wpływem ogólnego oburzenia akcjonarjuszy Zarząd zmienił decyzję, przewidującą uznanie praw polskich posiadaczy akcyj, w każdym jednak razie ci ostatni tworzą zaledwie **jedną czwartą ogółu akcyj,** resztę, tj. trzy czwarte otrzyma kapitał **francuski.** W ten sposób **powoli wywłaszcza się u nas drogą przewalutowania** polskich posiadaczy akcyj.

Ceny złota i srebra

W dniu dzisiejszym P. K. K. P. płaciła:

Złoto: Dolar 3.594.000. Rubel 1,818.200. Marka niemiecka 841.700. Korona austr. 716.000. Unja łacińska 681.800. Gulden hol. 1,420.300. Funt szterl. 17,196.400. Dukat 8,078.700. 1 gram złota 2,348.484. Korona skand. 646.900.

Srebro: Rubel 1,208.300. Marka niem. 335.700. Korona austr. 280.300. Unja łacińska 280.300. Floren austr. 746.000. Gulden hol. 634.500. Szyling 359.200. Dolar 1,614.900. Korona skand. 402.800. 1 gram srebra 67.146.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 6 grudnia. W obrotach zastój z powodu zupełnego braku podaży, spowodowanego niemożliwością dowozu. Zawarto jedynie parę transakcyj jęczmieniem. Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne. Płacono w tys. Mkp.: pszenica 11000—12000 (szac.), żyto 8000—8200 (szac.), jęczmień browarniany 7500—7800, owies 6400—6600 (szac.).

Warszawa, 6 grudnia. Tranzakcje na giełdzie za 100 kg netto w tys. Mkp. franco stacja załadowcza: żyto kongr. 7150—7500, jęczmień kongr. browarniany 7500—7600, jęczmień poznański browarniany 7600, owies kongr. jednolity 7000, owies poznański jednolity 7350—7300, mąka żytnia 70% 12500, mąka pszenna 50% 24250, franco Warszawa: mąka żytnia 70% 12500, otręby żytnie 4000, franco skład sprzedającego Warszawa: żyto kongr. 7200, owies kongr. jednolity 7300. — Tendencja mocna, obroty duże.

W SPRAWIE WALUT EKSPORTOWYCH. W celu uzyskania waluty eksportowej, rząd zawiera umowy zbiorowe. Dotychczas zawarto dwie umowy takie: ze związkiem przemysłowców górniczo-hutniczych na G. Śląsku, oraz z radą Zjazdu przemysłowców górniczych w zagłębiach węglowych: Krakowskiem i Dąbrowskiem. Niezależnie od tego minister skarbu uzależnia udzielenie zezwoleń wywozowych na towary zakażane do wywozu od odstępowania PKKP. określonego procentu waluty eksportowej (drzewo 50 prc., cukier 75 prc., jaja 95 prc).

BOGACTWO WĘGLOWE POLSKI. Na ziemiach polskich włącznie z województwem śląskiem obszar, zajęty przez formację węgla kamiennego można obliczać na 3.390 klm. Polska posiada jeszcze 26,320 miljonów ton możliwych i prawdopodobnych zapasów węgla kamiennego, nie wliczając do tej liczby złoża węglowego w głębokości 1500 do 2000 metrów Zagłębia Górnośląskiego. Zapasy węgla Polski wynoszą 59,695,000.000 ton. Biorąc pod uwagę tylko liczbę 81,993,000.000 ton z zapasów węgla Polski i przyjmując produkcję węgla przedwojenną na polskiej części Górnego Śląska na 33,000.000 ton rocznie, jako podstawę żelaznych obliczeń, ogólna liczba produkcji węgla kamiennego Polski może być podana na 42,000.000 ton rocznie, tak, że zapasy węgla mogą starczyć na około 2.000 lat.

FAŁSZYWE AKCJE NA GIEŁDZIE POZNAŃSKIEJ. Pojawiły się w obiegu giełdowym znaczne ilości podrobionych wysokocennych akcyj. W policji złożono już znaczną liczbę takich fałszywych sztuk, przytrzymanych w ostatnich dniach. Dotąd zatrzymano podrobione akcje Towarzystw Roman May, Cegielski i Sarmatia, zdaje się jednak, że oszuści nie ograniczyli się do tych tylko firm. Według poszlak dotąd zebranych, akcje podrobione są bardzo zręcznie, opatrzone są wszelkiemi stemplami i opiewają na starsze emisje. Ofiarą tego wyrafinowanego oszustwa padł pewien bank oraz pewien kupiec, poszkodowany na blisko dwa miljardy marek. Dochodzenia śledcze są w toku.

Z IZB HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy przystąpiła za przykładem Izby krakowskiej do wydawania własnego organu informacyjnego p. t. „Wiadomości gospodarcze Izby handlowo-przemysłowej w Bydgoszczy. Publikacja ta pojawia się jako dodatek do Gazety bydgoskiej i wychodzi dwa razy w miesiącu. „Wiadomości“ przynoszą szereg ciekawych informacyj i dat i streszczają wynik ankiety w sprawie projektu kanału Śląsk—Toruń.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu opublikowała drukiem sprawozdanie p t.: Przemysł w Poznańskiem i jego rozwój w okresie od 1 stycznia 1922 do 1 stycznia 1923. Sprawozdanie pojawia się nakładem Tow. Akc. „Reklama Polska“ i różni się od podobnych wydawnictw praktycznym układem i wielką ilością konkretnych wiadomości dla kupca lub przemysłowca. Interesującym jest zwłaszcza opis szeregu przedsiębiorstw przemysłowych okręgu poznańskiego, wyrabiających artykuły dotąd w Polsce nieprodukowane lub w kości niedostatecznej i sprowadzane, mimo kolosalnych trudności z poza granic państwa. Dla informacji czytelników naszych podajemy niektóre z tych przedsiębiorstw:

Maszyny do wyrobu tutek i napychania papierosów: Łucjan Nowinski, Tow. Akc. w Poznaniu.

Materace patentowe, łóżka metalowe itd. — „Matra“ St. Przydryga i Ska w Poznaniu.

Kasy ogniotrwałe, kasety i szafy: Polski i Bielawski, fabryka kas pancernych w Poznaniu.

Słoiki do maści: Nowakowski i Ska, cegielnia parowa, Fabianowo pod Poznaniem.

Świece do motorów spalinowych: Iskropol S. A. Fabryka wyrobów metalowych w Poznaniu.

Wycieraczki, kilimy, chodniki i t. p. z rafji: „Słomianka“ T. z o. p. w Śremie i „Walma“ T. z o. p. w Poznaniu.

Księgi handlowe i kajety: Edward Kręglewski Tow. Akc. w Poznaniu.

Falisty papier i kartony: Pierwsza Polska Fabryka Papieru Falistego i Kartonów Jan Porałła w Rawiczu.

Przędza kilimowa: „Wełna Poznańska“ Tow. Akc. w Główniе pod Poznaniem.

Włosianka do ubrań i pasy meblowe: Centrala Skór T. A. Poznań.

Celuloidowa bielizna: „Uniwers“ Wielkopolska Fabryka Trwałej bielizny w Poznaniu.

Kamazse (getry) filcowe, trykotowe i bawełniane: Stefan Kalamajski, fabryka getrów, Poznań.

Arcyksiążę Rudolf przepowiedział dzisiejszy stan rzeczy

Syn znanego dziennikarza wiedeńskiego Maurycego Scheepsa publikuje na łamach wiedeńskiego „Neues Wiener Journal“ rozmowę ojca swego z byłym następcą tronu austrjackiego Arcyks. Rudolfem, która miała miejsce w grudniu 1882 r. w Burgu wiedeńskim po powrocie arcyksięcia z Berlina. Rozmowa ta rzuca charakterystyczne światło na osobę tragicznie zmarłego arcyksięcia i wskazuje, iż był on człowiekiem o wyjątkowo demokratycznych zapatrywaniach i politycznie nadzwyczaj trzeźwo myślącym mężem stanu. — Arcyksiążę oświadczył mi na wstępie — pisze w swych listach do syna Maurycy Scheeps, — iż odniósł w Berlinie wrażenie, że pracują tam całą siłą pary w celu wywołania wielkiej wojny. Książę Bismarck jej pragnie, jestem o tem przekonany, zawołał po chwili arcyksiążę. Na wschodzie skupiły się chmury ponownie. Konstantynopol wisi na włosku. Niemożliwem jest zaś byśmy i Niemcy pozwolili Rosji opanować Konstantynopol. Rosja musi być odrzuconą do Azji i nie pozostaje nic innego jak utworzenie pewnego rodzaju Królestwa pol-

skiego, któreby sięgało aż do morza Czarnego, oraz by Austrja pomaszerowała na Konstantynopol. Lecz cóż wówczas stanie się z tymi krajami tutaj? Czyż nie będziemy musieli w takim wypadku wynieść się stad (tu wskazał arcyksiążę na Burg). Zapyta pan pewnie, skąd my, skoro nie będziemy mieli krajów niemieckich jako podstawy, weźmiemy siłę do zorganizowania całego olbrzymiego obszaru bałkańskiego i do wytworzenia tam uporządkowanego systemu państwowego wedle wzoru europejskiego? Odpowiem panu na to. Czy przypuszcza pan, że Europa a specjalnie Niemcy mogą dopuścić do tego, by utworzyło się państwo, które sięgałoby od jeziora bodeńskiego aż do Bosforu i od źródeł Odry aż do morza Egejskiego?

Następnie przeszedł arcyksiążę do problemu socjalnego i niesłusznego zapatrywania nań feudalnych Węgrów i oświadczył: „Dzień, w którym lud rozpozna, iż jest on czynnikiem omamionym, będzie straszliwym. Dzień ten zagraża upadkiem nietylko feudalnym panom i klerowi, na których mało zależy ale niestety zagraża on także wszystkim dobrom cywilizacji, wiedzy, sztuce, calej kulturze. Mielibyśmy radę by odsunąć na dłuższy czas to niebezpieczeństwo, a to mianowicie, gdyby się rozdzieliło na małe parcele majoraty, latyfundja i dobra kościelne. Przez to zwiększyłaby się olbrzymio ilość posiadających i wytworzyłby się korzystny stosunek posiadających do nieposiadających, tak jak mniej więcej istnieje to we Francji. Ja wyobrażam sobie zapoczątkowanie reformy socjalnej — zakończył arcyksiążę nie inaczej jak tylko zniesieniem majoratów.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Feliks Jabłoński.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie.